

Ł ó d ź

**cena numeru
20 gr.**

**Cena prenumeraty
miesięcznej**

Dla robotników 4 zł.
Odnoszen. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 20 gr.

Należność pocztowa
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ“

Red. przyjmuje od 5 - 6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

rok 1933.

PRAD

Sroda 14-go czerwca

Nr 145

Kpiny z ludzkiej nędzy 1-wsze rezultaty konferencji w Londynie!

Pobożne zamiary króla angielskiego i wspaniały bankiet

Otwarcie konferencji

LONDYN, 12. 6.

Wśród niebywałego tłoku międzynarodowego tłumu dyplomatów, ministrów, rzeczników, delegatów i dziennikarzy król Jerzy otworzył uroczyste konferencje gospodarczą w Londynie przemówieniem pełnym wzniosłych i pobożnych życzeń. Również podniósł się przemówienie inauguracyjne premiera Mac Donalda. Wszystko inne dotyczące tej konferencji jest jeszcze w chaosie. Trzeba będzie co najmniej kilku dni, aby konferencja zorientowała się w tak napozór prostym pytaniu: Od czego zacząć? Jakakolwiek będzie na to pytanie odpowiedź, zadanie nie będzie łatwe, ponieważ główne państwa gospodarcze świata zajęły pozycje, które już niemal uniemożliwiają osiągnięcie jakichkolwiek konkretnych wyników konferencji. I tak Anglia i imperium brytyjskie otworowały się umowami na konferencji imperialnej w Ottawie, traktatami handlowymi utrwalającymi zabójczą metodę ograniczenia importu zapomocą kontyngentów i wreszcie walut rozmyślnie nie ustabilizowanych celem osiągnięcia doraźnych korzyści w handlu międzynarodowym. Stany Zjednoczone, idąc za przykładem Anglii, również rozmyślnie zachwiały kursem dolara. Niemcy zaś wyzbyli się posiadanych zapasów złota i walut, aby zaszachować konferencję groźbą moratorium i zmusić zebranych przedstawicieli wszystkich narodów do skupienia uwagi nad ratowaniem bankrutujących Niemiec, tych Niemiec, które przyszły na konferencje, zwołaną celem ratowania ginącej gospodarki światowej w dziewiątym roku wojny z Polakami i zatargów celnych ze wszystkimi niemal sąsiadami.

W tych warunkach uroczystość dzisiejsza zakrawa na tragiczną w swych skutkach farę i kpiny z ludzkiej nędzy i cierpienia.

Bankiet

LONDYN, 12. 6.

Z okazji otwarcia światowej konferencji gospodarczej odbył się wieczorem bankiet,

wydany przez rząd brytyjski dla delegatów na tę konferencje. W czasie bankietu zabrał głos Mac Donald, oświadczając m. in., że zadaniem konferencji obecnej jest przedyskutowanie najtrudniejszych zagadnień, jakie kiedykolwiek przedłożone były konferencji między narodowej. Mówca zaapelował do zebranych, aby w razie niespełnienia wszystkich swych nadziei nie mieli przynajmniej wyrzutów sumienia.

Sekretarz stanu Hull wyraziwszy nadzieję, że konferencja doprowadzi do wyników z szybkością, jakiej wymaga tragiczny kryzys, oświadczył, iż w dobie obecnej interesy gospodarcze wszystkich krajów zalegają się o siebie. Po raz pierwszy wszystkie kraje dążyły do dobrobytu, jak i panikę. Więzy

handlowe łączą dziś narody. Światowy układ najbardziej trwały zależy przede wszystkim od rodzaju polityki gospodarczej, prowadzonej przez narody. Handel międzynarodowy jest istotnym pacyfikatorem świata.

Premjer francuski Daladier w mowie swej zaznaczył, że jeżeli narody różnią się nieraz w szczegółach, to jednak wszystkie ożywione są wspólną wolą stawienia czoła trudnościom i ich rozwiązaniu, żywiąc jaknajwiększą nadzieję, że konferencja poświęcona będzie powodzeniem.

Zony delegatów, które uczestniczyły w bankiecie w sali przeznaczonej wyłącznie dla pań, przyszły specjalnie posłuchać przemówień Mac Donalda, Hulla i Daladiera.

Beznadziejność konferencji

Londyn 13. 6

Wczoraj w nocy po zakończeniu bankietu rządu brytyjskiego dla uczestników konferencji odbyła się półgodzinna narada gabinetowa, zwołana nagle wobec otrzymania nagle z Waszyngtonu późnym wieczorem wiadomości, które zmieniają sytuację w sprawie długów wojennych.

Według tych wiadomości Roosevelt miał, po dłuższej naradzie ze swoimi doradcami, zdecydować, że nie może podjąć wojny z Kongresem w sprawie płatności przez Wielką Brytanię długów wojennych i dał znać ambasadorowi brytyjskiemu, że nie widzi możliwości zaakceptowania przez Amerykę pro pozycji brytyjskiej zapłacenia awansu w wysokości 1 miliona funtów, co stanowiłoby 5 procent należności.

Sytuacja jest niewyjaśniona.

Cała dzisiejsza prasa poranna twierdzi, że gabinet na swojej nocnej naradzie postanowił, iż o ile Ameryka nie przyjmie awansu to gabinet brytyjski zdecydowany jest nie zapłacić, odraczając zapłatę do dalszego wyjaśnienia sprawy długów pomiędzy oboma rządami.

Londyn 13. 6

Rokowania przedstawicieli banków centralnych Francji, Anglii i Ameryki prowadzone w Londynie równoległe z konferencją ekonomiczną nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu.

Wczoraj dalej spadł dolar około 2 procentu do 420 i pół za funt, a dopiero przy zamknięciu giełdy doznał lekkiej poprawy do 414. Dowodzi to o fluktuację dolara jeszcze się nie zatrzymała. Amerykanie wyraźnie oświadczają, że dalszy spadek dolara jest dla nich pożądanym aby doprowadzić do jeszcze większej aniżeli dotąd wyższej ceny surowca. Jest to warunkiem przywrócenia dobrobytu w Ameryce, która pokrywa 30 procent z potrzebowania surowców całego świata.

Ameryka zgodzi się na stabilizację dolara w stosunku do funta na kursie 430 co oczywiście jest dla W. Brytanii nie do przyjęcia. Ponadto Ameryka wyraźnie zaznacza, że stabilizację uzależnić musi od redukcji taryf celnych.

W związku z tą sytuacją dzisiejsza mowa programowa amerykańskiego sekretarza (d. c. na stronie 2ej)

Miljonowa kradzież w firmie I. K. Poznański

Hurtownicy przedzy pośrednicy i pracownicy firmy spółnikami bandy złodziejskiej niezwykle dzieje 2-- letniej systematycznej eksploatacji magazynów

Od pewnego czasu administracja Spółki Akcyjnej I. K. Poznański, stwierdziła w magazynach fabrycznych przy ul. Ogrodowej 17, brak przedzy.

Ponieważ braki te były stosunkowo bardzo duże, osiągając liczbę kilkuset kilogramów przedzy w ciągu dnia, powzięto podejście, że kradzież odbywa się w specjalnie zorganizowany sposób, albowiem obiekt kradzieży wykluczał możliwość wyniesienia przedzy przez robotników, tak iżby tego nie spostrzegł dyżurny portier.

W związku z tem obostrzono kontrolę wywozu przedzy z terenu fabryki, jednak i to nie dało wyniku i nie udało się ustalić w jaki sposób kontynuowana jest kradzież.

Stan ten trwał przeszło od dwóch lat, albowiem kradzieże zauważano jeszcze w roku 1931.

Gdy kradzieże mimo obserwacji nie ustawały, a nawet wręcz przeciwnie liczba brakującej przedzy wzrastała zarząd firmy I. K. Poznański zwrócił się do władz policyjnych, które na skutek tego wdrożyły energiczne dochodzenie.

W pierwszym rzędzie by nie spłoszyć członków bandy rozpoczęto nader misternie opracowane obserwacje, w toku których ustalono, że kradziona przedza wywożona jest w porze obiadowej, kiedy nikogo z pośród urzędników administracji niema w murach fabrycznych, ani też z pośród tych osób, które kontrolują wydawnictwo przedzy z magazynów, to jest magazyniera, pomocników tudzież innych urzędników.

W pewnym momencie wywiadowcy prowadzący obserwacje nad 2-ma wyjazdami z terenu fabrycznego, widzące na ulicy Ogrodowej i Drewnowskiej, spostrzegli, jak około godziny 1330 wyjeżdżał z bramy rolwaga załadowany skrzyniami znany policji ze swej przestępczej działalności pod pseudonimem „Mojsze Gul”, Moszek Gutman, zamieszkały przy ulicy Zawiszy 35.

Rolwaga skręciła w ulicę Gdańską i przy zbiegu ulic Gdańskiej i Mielczarskiego na rolwagę wsiadł Szymon Blum, również znany policji kryminalista, bez stałego miejsca zamieszkania, któremu Gutman powierzył wóz, a sam oddalił się.

Wywiadowcy będąc przekonani że w skrzyniach znajdujących się na rolwadze, jest skradziona przedza postanowili zatrzymać wóz.

Gutman ulegitymował się kwitem przekazowym, czemu jednak wywiadowcy nie dali wiary, zatrzymali wóz i sprawdzili w administracji fabryki, prawdziwość kwitu przekazowego.

Ujawniono, że kwit był sfałszowany, tudzież że przedza została skradziona. Gutman przyciśnięty do muru wyjaśnił, że wszedł w porozumienie jeszcze jesienią 1931 roku z pracownikami składu przedzy I. K. Poznańskiego, Szczepanem Królakiem i Franciszkiem Cicheckim i wspólnie dokonywali kradzieży przedzy.

Firma I. K. Poznański posiada dla opakowania swych wyrobów specjalne skrzynie i nawet płaćca pewne opłaty za zwrot pustych skrzyń, ponieważ nie chciała do innych skrzyń pakować swej przedzy.

Naturalnie, że ten fakt nie uszedł uwagi Królake i Cicheckiego, którzy wykorzystali go dla celów kradzieży.

Kradzieże dokonywano w ten sposób, że na teren fabryczny wjeżdżał rolwaga Szymon Blum, przywoził kilka skrzyń pustych z

inicjałami firmy I. K. Poznański, zrzucił je na podwórzu koło składu przedzy poczem zwracał się o zwrot skrzyń innym firm, które znajdowały się w składzie I. K. Poznańskiego.

Zgłaszał pozatem zapotrzebowanie na jedną skrzynię z jednej firmy.

Dopiero następnego dnia zgłaszał się po odbiór pustych skrzyń oraz jednej skrzyni przedzy w oryginalnej skrzynce I. K. P.

Wóz był już przygotowany przez spółników na terenie fabryki skoro tylko Blum zgłosił się otrzymywał kwit przekazowy na wywóz pustych skrzyń z innymi inicjałami, tudzież kwit na wywóz oryginalnej skrzynki przedzy IKP.

Ten ostatni kwit, ze względu na to, iż cyfra 1 względnie 2 nie była wypisana słownie, Królake i Cichecki przerabiali na 10 względnie 12 dopisując 0 lub 1 kę.

W ten sposób wywożono przedze I. K. Poznańskiego w innych skrzyniach, rzekomo pustych.

Dalej Gutman zeznał, że Królake i Cichecki ładowali skrzynie sami, o czym na dzień przedtem w godzinach wieczorowych uprzedzał Gutmana oraz że Cichecki o ile chodziło o wywóz pustych skrzyń fałszował również kwity.

Za kradzioną przedzę Królake i Cichecki otrzymywali po 1 zł. za kilogram do podziału po 50 gr.

Skradziona w ten sposób przedza Gutman sprzedawał po 2 zł. gr. za kilo Jankłowi Moszkowi i Mordce braciom Techman, posiadającym wielki skład przedzy przy ulicy Śródmiejskiej 6.

O ten, że przedza ta pochodzi z kradzieży Pechmanowie dokładnie wiedzieli, gdyż płaćci niższe ceny od cen za przedzę na rynku.

Aby nie rzuciło się nikomu w oczy Pechmanowie kazali Gutmanowi nie przywozić przedzy bezpośrednio do ich składu, lecz zlećli przechowanie jej w składach swych jakiego posiadali przy biurze ekspedycyjnym Birza, przy ulicy Piotrkowskiej 44.

Z ekspedycji na podstawie kwitów Birza wydawał przedzę Pechman, nie wiedząc iż

pochodzi ona z kradzieży. Głównymi odbiorcami kradzionej przedzy od samego początku złodziejskiej działalności byli bracia Pechman, którzy wiedzieli, iż przedza pochodzi z kradzieży w firmie I. K. Poznański ze względu na znaki fabryczne.

Dalej ustalono, że Gutman sprzedał dwie skrzynie kradzionej przedzy Ickowi Lewkowiczowi, zamieszkałemu przy ulicy Sienkiewicza 52, który również wiedział, że przedza pochodzi z kradzieży.

Ustalono również, że 10 skrzyń przedzy po 14c—170 kilogramów Gutman sprzedał pośrednikowi handlu przedzą Moszkowi Ersterowi, zamieszkałemu przy ulicy Piotrkowskiej 260.

Erster wiedział również o pochodzeniu przedzy z kradzieży w firmie IKP.

Dalej ustalono, że pośrednik w handlu przedzy Szlama Wajnberg nabył od Cicheckiego sfałszowane kwity w różnym czasie i również sprzedawał w ten sposób skradzioną przedzę różnym odbiorcom, którzy przeważnie nie wiedzieli, że przedza pochodzi z kradzieży.

Kradzież ułatwiona była z tego względu iż w bramach wyjazdowych straż kontroluje wyłącznie liczbę skrzyń wywożonych, tudzież ich przynależność firmową.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja aresztowała w pierwszym rzędzie Moszka Gutmana pseudo Mojsze Gul, Szymona Bluma, Królake Szczepana i Franciszka Cicheckiego, Ickę Lewkowiczę braci Jankła Moszka i Mordkę Pechmanów, Henryka Glidmana, Moszka Erstera i Szlamę Wajnberga.

Jak olbrzymie straty poniosła firma z racji tej kunsztownej kradzieży świadczy fakt, że nawet w toku pierwszokrotnego dochodzenia nie udało się ustalić wysokości strat, które w każdym bądź razie sięgają milionowych sum albowiem jeden tylko transport złodziejski powodował straty 5—6 tysięcy zł., a tygodniowo transportów takich było 4—5.

W dalszym ciągu prowadzone są obecnie skrupulatne obliczenia, na podstawie których ustalona zostanie liczba i jakość wywiezionej przez bandę złodziejską przedzy i jej wartość.

Dokończenie strony 1-ej

Beznadziejność konferencji

stanu Auhulla oczekiwana jest w jaknajwiększym zainteresowaniem.

Londyn, 13. 6.

Wczorajszym otwarciu światowej konferencji gospodarczej, omawiano w kuluarach przedewszystkiem stanowcze wystąpienie MacDonalda w sprawie długów. Było ono dużą niespodzianką. Ogólnie bowiem oczekiwaniu że MacDonald pomieni zagadnienie długów by u samego początku obrad konferencji wprowadzić rozdrażnienia.

Wieczorem odbyły się prywatne rozmowy delegatów angielskich, francuskich i amerykańskich i w ten sposób od razu uwidocznił się fakt, że wszystkie decyzje powzięte będą w gronie Wielkiej Trójki.

Jak donoszą, narada trzech delegacji nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Delegaci angielscy i francuscy wysunęli żądania na

tychmiastowego stabilizowania dolara tudzież załatwienia sprawy długów. Natomiast delegacja amerykańska zażądała przedewszystkiem wprowadzenia rozejmu celnego, uważając go za konieczny warunek stabilizowania walut, zaś o sprawie długów nie chciała w ogóle mówić, żądając uregulowania rat zaległych.

W toku wczorajszych obrad powynę trzech delegacji nie zarysowała się narażona możliwość dojścia do jakiegokolwiek porozumienia. Wobec tego obrady dzisiejsze rozczynają się pod znakiem zniechęcenia i wiary w możność jakiegos pozytywnego światowej konferencji gospodarczej.

Trójką trzech mocarstw nie może bowiem dojść do porozumienia gdyż stanowiska ich w najważniejszych sprawach są wach są zupełnie rozbieżne.

Państwo o narodowe

W jednym z procesów politycznych przed sąwiel urzędu prokurator kiego oświadczył że oskarżeni wyznają ideę państwa narodowego, gdy Polska jest państwem narodowości. I niewiadomo, w jak wysokim stopniu to przekonanie w jego oczach obciążało oskarżonych. W każdym razie pogląd, że Polska jest państwem narodowości, nie jest zgodnym z konstytucją, która zaczyna się od słów: „My Naród Polski, dziękując opatrności za wyzolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały” itd. Charakter narodowy państwa stwierdza nawet narzucony nam traktat o mniejszościach. Jeżeli bowiem państwo polskie tak zw. mniejszościom gwarantuje pewne prawa, wynika z tego, że jest państwem narodowym. W państwie narodowości niema bowiem większości i mniejszości, są tylko różne narodowości, które mają jednakowe prawa.

Ale może powoływanie się na konstytucję na teksty, to już rzecz przebrzmiała? — Zwróćmy się ku żywym doktrynom politycznym. Oto głoszonej przez nas zasadzie narodowego charakteru państwa polskiego przeciwstawia się tak zw. ideę państwową. Mówi się, że idea narodowa była płodna i twórcza w dobie niewoli dzisiaj trzeba ją złożyć do lamusa, zastąpić ideę państwową, która przysięga i skłania w jedną potężną całość wszystkich obywateli Rzeczypospolitej bez różnicy wyznania i narodowości, która z Polski robi mocarstwo. Mało brakuje do tego, że idea państwową (oczywiście polską), odosi się za antypaństwowe wyznawanie politycznej wiary. Trudno przekonać przeciwników idei narodowej. Jeżeli nie rozumieją istoty narodu, siły narodowego pierwiastka, jeżeli o tem nie wiedzą, że charakter narodu jego wartość cywilizacyjną, może się w całej pełni wyrazić tylko w jego państwie, jeżeli o tem nie wiedzą, że ci państwem rządzić powinni, którzy je stworzyli, to wszelkie argumenty trafiają w próżnię. Ale można pobudzić ich do myślenia o to, co się dzieje obecnie w całym cywilizowanym świecie, co stanowi właściwe oblicze XX wieku.

Kto w tym świecie widzi tylko chaos, zamieszanie, kryzys, ten źle patrzy. Świat dzisiejszy nie ma jednolitego charakteru, który usiłował mu nadać liberalizm i humanitaryzm XIX wieku. Zamiast gospodarstwa światowego, wyodrębniają się gospodarstwa narodowe. Zamiast pokoju i solidarności, potęgę się walka i współzawodnictwo. Technika zbliża ludzi, maleją odległości — psychika ich dzieli. Skupia w różne całości, a nie wie, że całość ogólnoludzka. W XIX w. zasada narodowości miała charakter rewolucyjny, zwracała się przeciw dynastjom rządzącym nad obcymi sobie narodowościami. Obecnie idea narodowa nabiera charakteru twórczego. W coraz to innym państwie zwyciężają prądy narodowe, które chcą nadać swoiste, narodowe piętno ustroju państwowemu i społeczeństwu, na podstawach narodowych budować życie duchowe i materialne państwa. Jedne narody szukają nowego ustroju

prawno politycznego, któryby dał wyraz ich sile i ekspansji. Inne tkwią w dawnych formach ustrojowych, wszędzie tam, gdzie te formy zrosły się głębiej z tradycją i przeszłością narodu. Gdy się przypomnia, jak szybko i łatwo dokonało się przeobrażenie Niemiec w jednolite państwo, czego przez parę pokoleń nie można było dokonać, nabiera się na leżytego wyobrażenia o potęgę narodowego ducha.

Pierwiastek narodowy akcentują bardzo mocno nawet te państwa narodowo jednolite, którym nic nie zagraża ze strony mniejszości

Jedni przyznają się wyraźnie do tak zw. nacjonalizmu; inni uprawiają nacjonalizm pod osłoną hasel ogólnoludzkich, by dzięki nim rozszerzyć swoje panowanie w świecie. Ale nacjonalizm wszędzie zwycięża. Nie jest już negatywnym ruchem wyzwoleniczym. Stał się twórczą siłą.

Smutny będzie los narodu, który nie zrozumie tej ewolucji dziejowej i da się innym wyprzedzić. Polska nie może sobie na to pozwolić. Musi mieć naprawdę narodowe państwo,

R. RYBARSKI

Dwa wojska w Niemczech Stale i powszechne

Wielki sztab generalny niemiecki, zachowany pod osłonami po wojnie, pisze general Féné Tournes (Echo de Paris nr. 19581), nigdy nie miał swego zamiaru widocznego w pismach gen. von Seeckta, zachowania stałej za wodowej Reichswehry z długą służbą 12-letnią, dozwoleń w traktacie, w ograniczonej liczbie 100 tys. ludzi a obok tego tworzenia niedozwolonego wojska pomocniczego na podstawie krótszej służby.

Rząd Hitlera urzeczywistnia to jeszcze pełniej niż poprzednio, nie ruszając Reichswehry, a rozwijając i udoskonalając tamte formacje.

Przedewszystkiem jest Schutzpolizei w liczbie 140 tys. ludzi, w czym 50 tys. skoszarowanych, zgromadzonych w piechotę, jazdę i służbę łączności i t. p., a tworzących długą obok Reichswehry i nie ustępującą jej armię. Już za rządów von Papena i von Schleichera usunięto z Schutzpolizei wszelkie żywioły republikańskie i socjalistyczne, a wszelkie oficerowie i podoficerowie bliscy stoncy na ojonalistycznych. Obecnie, za rządu Hitlera, p. Göring, minister spr. wewn. Rzeszy, stworzył pięć wielkich dowództw Schutzpolizei, które, jakby przypadkiem, zbliżają się do dowództw Reichswehry (Wehrkreis), a mianowicie: trzy w stronę Polski (Królewiec, Wrocław, Berlin), czwarte w stronę Czechosłowacji (Halle), piąte w Zagłębiu Ruhry w Recklinghausen, oraz dwa pomniejsze w Hannover i w Schlezwigu, co ma być jeszcze uzupełnione w południowych Niemczech.

Stahlhelm jest zrzeszeniem żołnierzy frontowych, które mogło zgromadzać np. w r. 1930 w Koblencji lub w roku 1931 we Wrocławiu po 100 do 200 tys. swych członków umundurowanych, a jeszcze 3 do 5 go września 1932 na polach Tempelhof pod Berlinem 180 tys. ludzi wraz z 6 tys. sztandarów swych

6 tys. grup. Wedle własnych zestawień, liczy Stahlhelm 600 tys. do 700 tys. ludzi, w czym do 200 tys. czynny, — Po objęciu rządów przez Hitlera podporządkowano mu się w ten sposób, że p. Seldte, dowódca Stahlhelmu, wstąpił do stronnictwa Hitlera, a oporni, jak pik. Dästerberg, zostali usunięci.

T. zw. od koszul brunatna armia Hitlera, wedle oświadczeń Hitlera w Koburg 17 września 1932, liczyła 600 tys. ludzi, w czym 540 tys. Sturmabteilungen i 60 tys. oddziałów ochronnych t. zw. Schutz-Staffeln, a w Kiel 8.5.33 stwierdził Hitler, że tę liczbę 600 tys. przekroczone. Na armię te składają się ochotnicy ze stronnictwa w wieku od 18 do 40 lat. Do rezerw należą młodszy, od 16 do 18 lat, oraz starsi, ponad 40 lat. Poniżej 16 lat są dzieci w t. zw. Hitlerjugend.

Kancelarz Hitler jest szefem dowódcą armii brunatnej, a pomocnikiem jego jest kpt. Roehm. Gdy rozporządzeniem z 13. 4. 32. za kanclerza Brueninga i ministra spraw wewn. i Reichswehry gen. Groenera chwilowo rozwiązano te oddziały — stwierdzono w tem rozporządzeniu, że dzielą się one na piechotę, jazdę, oddziały inżynierskie, formacje zmotoryzowane, lotnictwo oddziały sanitarne oraz że mają one wszelkie zasoby, od karabinów maszynowych do gołębi pocztowych.

Armia Hitlera podzielona jest na 7 dowództw tych samych co Reichswehra. Obejmuje ona dywizje (Gruppe), brygady (Untergruppe), pułki (Standarte) i bataliony (Sturmabteilung), dzielące się na zmienną ilość kompanii po 72 do 100 ludzi, w których są trzy plutony (Trupp). Naogół półki hitlerowskie w całej Rzeszy mają liczby dawnych pułków cesarskich dane okolicy.

Wydany przez armię brunatną w r. 1931 regulamin ćwiczeń (Dienstvorschrift für die S. A.) zawiera przepisy ściśle wojskowe.

Niemiecka G. P. U.

Generałowie pod „opieką“ policji

Prasa francuska podaje charakterystyczne informacje o walkach politycznych w Kresach.

Folicja polityczna hitlerowców zdaniem prasy francuskiej odgrywa dziś w Niemczech rolę jaką w Sowietach odgrywa GPU. Dzienniki przypominają że niedawno w Akwizdra nie odebrano paszport gen. von Fredowowi, który zamierzał udać się do Francji. Generał zmuszony był powrócić do swych posiadłości

gdzie oddaje się rolnictwu

Gen. Schleicher znajduje się pod stałą opieką policyjną i opieka ta posuwa się tak daleko, że każda rozmowa telefoniczna gen. Schleichera jest kontrolowana. Ostatnio zaś policja „zabłądziła“ do prywatnego mieszkania gen. bar. i hr. Hammersteina b. szefa Reichswehry i osobistego przyjaciela gen. Schleichera, poszukując dokumentów, których jednak nie udało się znaleźć.

Cuda wystawy w Chicago

W dniu 31 maja r. b. o godz. 12 w południu James Farlay jako reprezentat Stanów Zjednoczonych dokonał uroczystego otwarcia wystawy międzynarodowej w Chicago.

Plan wystawy został opracowany jeszcze w roku 1927 koszty urządzenia jej wyniosły ostatecznie 37 milionów dolarów. Na wybudowanie jednego tylko pawilonu t. zw. Pałacu elektrycznego wydano przeszło 2 miliony dolarów. Charakterystycznym i zadziwiającym na uwagę jest fakt iż koszty urządzenia wystawy zostały całkowicie pokryte z subsydiów i pożyczek prywatnych. Banki chiłagowskie zaoferowały na ten cel 10 mil. dolarów wypuszczając w obieg bony 14 mil. dol. przeznaczili eksperenci pozostałe zaś 13 mil. dol. złożyli przedstawiciele wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Jaka będzie frekwencja na wystawie? Szacząc z wielkiego zainteresowania jakie wystawa chicagowska wzbudziła wśród szerokiego mas organizatorzy jej twierdzą iż do dnia 1 listopada, t. j. do dnia zamknięcia liczba zwiedzających z całą pewnością przekroczy cyfrę 50 milionów osób.

Ale bo też impreza wystawowa usprawnia wiedliwia w zupełności pokładane w niej nadzieje. Już sam teren wystawy budzi duże wrażenie swoją oryginalnością; większa bowiem część jego wysunięta jest mocno w głąb jeziora Michigan tworząc jakgdyby półwysep. Krótko bo zaledwie dwa miesiące przed terminem otwarcia wystawy stwierdzono iż dla osiągnięcia imponującej całości brak jeszcze kilku tysięcy metrów kw. przestrzeni. Nie zwlekając ani chwili przy pomocy młotów hydraulicznych wbito 10 tysięcy pali w dno jeziora poczem przystąpiono do zasypiania nowego terenu gruzem. W ciągu trzech tygodni praca została ukończona i uwieńczona pomysłnym wynikiem.

Wśród mnóstwa atrakcyj zasługujących na wyróżnienie wielkiem uznaniem cieszy się kolej powietrzna zwana „rakietową”. Kolej ta pędzi z zawrotną szybkością na wysokość 70 metrów nad ziemią po linach przeciągniętych pomiędzy dwiema 200-metrowymi wieżami wagoniki pędzone są za pomocą elektryczności. Dla wywołania większego efektu i dla nadania jeździe charakteru wyprawy międzyplanetarnej z ostatniego wagonu dobiegają się w czasie jazdy kłęby pary i świetlonej czerwoni promieniami reflektorów co istotnie sprawia wrażenie rakiety pędzącej w przestworza i poruszanej wybuchami gazów. Niemalże wrażenie czyni również na widzach przekrój naturalnej wielkości parowca transatlantyckiego.

W pawilonie higienicznym na wyróżnienie zasługuje eksponat przedstawiający szkielet człowieka w przekroju widzimy wszystkie organy wewnętrzne organizmu ludzkiego. Wprowadzeniu w ruch organizmu sztucznie człowieka można z całą dokładnością śledzić obieg krwi w arteriach funkcjonowanie płuc, drżenie strun głosowych i t. p.

Dział architektury szczyci się z posiadania pawilonu z ruchomym dachem. Okrągły pawilon o objętości 60 metrów pokrywa dach w formie kopuły przyczem kopuła ta nie łączy się bezpośrednio ze ścianami a podtrzymywana jest jedynie za pomocą systemu bloków. Poruszanie się „ruchomego dachu” za pomocą jest od warunków atmosferycznych panujących wewnątrz pawilonu. Jeśli powietrze jest mocno zgrzane i nagrzane dach unoszą się w górę w razie oziębienia kopuła opuszcza się natychmiast. Ruchy kopuły to podno-

szące się to opuszczające się przypominają rytmiczne ruchy klatki piersiowej podczas oddychania.

W dniu otwarcia olbrzymie tłumy gości zalatywały tereny wystawowe aczkolwiek tam i sam stukały jeszcze młoty, pracowali jeszcze murarze. Na przyjazd gości z Europy mniej tu liczą spodziewano się natomiast dużego napływu turystów z Południowej Ameryki, Kanady i Australii.



Walka z chłopczycą w trzeciej rzeszy Kobiety w ruchu Hitlera

Udział kobiet w ruchu Hitlera jest zjawiskiem, nad którym po wielu innych zastanawia się p. H. J. Duteil (L'Ordre nr. 1255) w sposób zajmujący, a i samo zjawisko godne jest istotnie uwagi.

Poprzednio feminizm niemiecki, przez swe pierwiastki rozkładowe, przyczynił się niemało do rozkładowych objawów w Niemczech powojennych. Wystarczy przejrzeć spis książek, pisanych przez kobiety, w czasie od roku 1919. Znajduje się tam nietylko t. zw. emancypacja, jak to nazywał feminizm niemiecki, ile pęd do rozwiązłości.

Gdy hitleryzm zwrócił się o głosy kobiet, narzucając się wielkimi swymi prądami pełnymi podniecenia, kobiety poszły za nim. Można powiedzieć, że ruch Hitlera zdobył miłość kobiet. Ale teraz, gdy Hitler jest u władzy i nie chce jej porzucić musi coś zrobić z popędami t. zw. emancypacyjnymi feminizmu niemieckiego, które mogłyby być dlań zgubne.

I oto walkę swą zaczął hitleryzm małe mi afiszami na wszystkich murach w Niemczech:

— Prawdziwa kobieta niemiecka nie pali.

Dzisiaj chodzi tylko o dym. Ale to początek. Hitler dużo będzie miał do roboty, jeśli zechce uporać się z Niemką feministyczną, tj. właściwie raczej, maskulistyczną.

W każdym razie musi działać powoli, bo, gdyby nagle porzucił swą odskocznę u-

Wczoraj nadeszła do Warszawy nota Stanów Zjednoczonych do Polski w sprawie spłaty długu wojennego. Rząd amerykański zwraca się do Polski o spłatę bieżącej raty czwartej długu a także o ratę zaległą z roku 1932.

Narady nad udzieleniem odpowiedzi już się rozpoczęły. Będzie ona wysłana w środę 14 bm.

Polska, podobnie jak i inne państwa, odpowie negatywnie na żądanie Stanów Zjednoczonych.

Gdyby w ten sposób mogli odpowiedzieć obywatele Rzeczypospolitej Urzędowi Skarbowym nie pozostałoby nic do życzenia.

czuciową i swe sposoby działania nerwowca, a przeszedł do zimnego rozważania, straciłby swe zastępy kr. biece.

Kobiecym ideałem Niemiec w latach ostatnich był typ Androcyana, istoty napół męskiej i napół kobiecej. Taką kobietę upo- wszechnił na pewien czas film berliński. Nigdy kobieta w Niemczech bardziej nie po- ciągała mężczyzny, jak od czasu czesania się sposobem Bubi-Kopf, tj. po chłopięcemu.

Hitler chce działać przeciw temu. Będzie miał przez pewien czas powodzenie. Ale czy na długo? Wszakże on sam łączy kobiety w zrzeszenia, dając im kierownictwo swych Führerinnen, a także mundur. A kto kobietę ubiera w mundur, może liczyć na skutki, nad których poczynaniachmi rozwodził się obszernie p. Freud.

Jest rzeczą niesporną, że głosowanie kobiet w Niemczech było wodą na młyn hitlerowców. Ale dlaczego? Cto dlatego, że ruch ten wynosi wysoko to, co Niemcy nazywają Geltungsbedürfniss czyli poczucie potrzeby, by czemś być. A powtóre dlatego, że hitleryzm, jako rewolucyjny w pierwszym okresie musiał się podobać. Wreszcie ruch Hitlera jest wojenny i pozwala wyobraźni kreślić wielkie freski kobiety przy ognisku i ukochnego mężczyzny padającego pod pociskiem. Hitler pokazał feminizmowi niemieckiemu wielki kalejdoskop z bardzo bohaterскими obrazami i feminizm go pokochał.

Co można zrobić z wygraną

Cygan wygrał — cygan przepił

Cyganie hiszpańscy należą do najbiedniejszej ludności. Mieszkają za miastem, a tylko w zimie ściągają w mury miejskie, kryjąc się przed zimnem. Jedna z takich wędrownych band cygańskich przywędrowała w zimie do Toledo. Obrabiała i wynajęła sobie jako locum pustą piwnicę.

Pewnego dnia rozeszła się po mieście wiadomość, iż cyganie nabyli los do wielkiej loterii hiszpańskiej, której ciągnięcie odbywa się raz do roku przed samymi świętami Bożego Narodzenia. Słynną wielką loterię jest jednym z największych wydarzeń w życiu całej ludności półwyspu Iberyjskiego i nie dziwnego — główna wygrana wynosi 6 milionów pesetów. Dzień ciągnięcia jest dniem doniosłym, którego nie może zaciemnić żadne inne wydarzenie jakiegokolwiek natury.

To też w całym Toledo, wrzało i gotowało się jak w garnku, gdy się dowiedziało, że cyganie wygrali 40 tysięcy pesetów. Ka dy z pocziwych toledanczyków zadawał sobie pytanie: co zrobią cyganie z wygranymi pieniędzmi?

Dręcząca zagadka została rychło rozwią-

zana. Następnego dnia cyganie w liczbie trzydziestu chłopów ruszyli do centrum miasta, władowali się do największego sklepu kolonjalnego i wykupili wszystko, dosłownie wszystko, co sklep zawierał, z wyjątkiem oczywiście urządzenia. Wszystkie zakupione zapasy władowali na wózki i zawieźli do swej piwnicy. Po tym wyczynie ci sami cyganie wtargnęli do Bodegi i zakupili 12 beczek z winem oraz tęgi zapas flaszek z różnymi napojami. I ten ładunek znalazł się z kolei w sławetnej piwnicy.

Co się działo w owej piwnicy przez następne cztery dni i cztery noce, tego nikt nie wie. Piwnica przez ten cały czas szczelnie była zamknięta i ani jeden z ciemnocich antagruelów nie wytknął no. a na świat boży. Nareszcie piątej nocy, gdy księżyc stał już w pełni na niebie, banda cygańska wywędrowała z Toledo. W piwnicy znaleziono pagórek objętych kości (604 puszek od konserw, 156 pustych flaszek i 12 gluchobrzmiących beczek, w których nie było już ani kropelki szlachetnego trunku.

—oOo—

Oszczędzaj na elektryczności!

KRONIKA

5 miesięcy aresztu zamiast renty inwalidzkiej

CZERWIEC

14

środa

KALENDARZYK

Bazylego

Plajta Banku Majstrów Fabrycznych

(a) W drugiej połowie roku 1929 został zorganizowany spółdzielczy bank majstrów fabrycznych z siedzibą w Łodzi przy ul. Ziemińskiego 74.

W myśl przyjętego statutu udziałowcami związku mogli być tylko majstrowie fabryczni. Następnie statut zmieniono w ten sposób, że przyjmowano na udziałowców inne osoby, lecz ilość takich członków nie mogła przywyszczać 40 proc. ogólnej liczby członków.

Bank początkowo prosperował dobrze, jednak pod koniec roku 1932, kiedy sam związek Majstrów Fabrycznych znalazł się w trudnościach fabrycznych, dzięki niedopowiednim posunięciom kierownika Związku Lipskiego poczęła się również zmniejszać i działalność Banku.

Jakkolwiek Bank stanowił instytucję odrębną i autonomiczną, to jednak udziałowcy jak również ci z pośród członków zarówno

(a) W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem s. Mersona rozpoznał sprawę 33-letniego Icka Djamanta, z zawodu tragarza, oskarżonego o symulację padaczki.

Tło sprawy według aktu oskarżenia, wniesionego przez prokuratora Grzegorzewskiego, przedstawia się następująco:

W listopadzie 1932 r. Djamant wniósł podanie do P. K. U. o zmianę kategorii zdrowia, uzasadniając swą prośbę chorobą pa-

daczki.

Dnia 30 listopada 1932 r. Djamant umieszczony został w szpitalu wojskowym D. O. K. IV w Łodzi na obserwacji. W dniu 9 grudnia 1932 r. lekarz inspektorzy tegoż szpitala dr. Helwig powiadomiony został o ataku padaczki u Djamanta. Przybył na miejsce i obserwującego rzekomego epileptyka w czasie ataku doszedł do przekonania, iż atak padaczki jest symulowany, albowiem brak było objawów epilepsji, jak to skurczów mięśni, zaniku reakcji nerwów itd.

W związku z tem na mocy ordynatora szpitala wojskowego O. K. IV, neurologa psykiatry prof. dr. Dzierżyńskiego, skierowano wniosek do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi o pociągnięcie Djamanta do odpowiedzialności karnej, równocześnie zaś wypisano go ze szpitala.

Djamant zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych. Nie przyznał się do winy, zaprzeczał kategorię, jakoby symulował padaczkę i twierdził, że rzeczywiście cierpi na ataki tej choroby a nabawił się jej w czasie manewrów, gdy odbywał czynną służbę wojskową w 1923 roku. Wnosił z tej przyczyny o zmianę kategorii zdrowia, by następnie wystąpić o rentę inwalidzką.

Następnie zeznawał w charakterze świadka lekarz szpitala dr. Helwig, który, opisując swe wrażenia z obserwacji, stwierdza, że Djamant symuluje padaczkę. W momencie składania zeznań przez dr. Helwiga oskarżony Djamant utkwiał osłupiały wzrok w suficie, podnosi się kurczowo i następnie pada delikatnie na ławę oskarżonych, co ma ten skutek, iż wszyscy obecni, utwierdzeni w symulacji kandydata do renty, zdradzają wyraz wesołości.

Djamanta stawiają na ławie, przyczem dr. Helwig twierdzi że w identyczny sposób symulował Djamant padaczkę w szpitalu. W czasie przewy powołany na biegłego pr. dr. Dzierżyński bada leżącego, następnie zaś składa przed Sądem opinię ze swych spostrzeżeń.

W chwili gdy dr. Dzierżyński stwierdza „napad” udawany przez osobnika przychopatego, Djamant momentalnie przeciera oczy i wstaje całkowicie przytomny.

Dalej prof. dr. Dzierżyński i dr. Hurwicz lekarz sądowy orzekają iż Djamant ma wrodzone cechy psychopatyczne, gdyż człowiek normalny nie umiałby udać ataku padaczki jednakże czyni to całkiem świadomie i celowo, dla uzyskania zaopatrzenia inwalidzkiego.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego 33-letni Icek Djamant skazany został na 5 miesięcy aresztu, przyczem karę zawieszono mu na 3 lata z uwagi na jego stan psychopatyczny.

Śmierć w czasie
Niezwykły

W Piotrkowie zdarzył się niezwykle wypadek w czasie sądu rabinackiego, jaki miał miejsce w sporze między dwoma żydami, a mianowicie Joslem Szulmanem, właścicielem posesji i Joskiem Ritterbandem, zajmujący w jego domu mieszkanie i sklep, w którym prowadził handel obuwia.

Spór był przedmiotem rozpoznawania Sądu Grodzkiego w Piotrkowie, przyczem za padł wyrok przyznając prawo eksmisji Schulmanowi.

Ritterband, który wysuwał zarzut nieuczciwości, wskazując iż Schulman pobrał od niego należności w naturze, obuwem, odwo-

składania przysięgi
wypadek

łał się do sądu rabinackiego, który się odbywał w mieszkaniu jednego z kahalnych. Gdy obaj sędziacy składali przysięgę przy czarnych świecach, Schulman nagle padł z krzykiem na ziemię i w kilka minut zmarł nieodzykawszy przytomności mimo ratunku.

Przyczyną zgonu był atak sercowy. Wśród sfer żydowskich utwierdziło się mniemanie, iż zaszedł widomy znak Dopustu Bożego, przyczem Sąd rabinacki wbrew wyrokowi Sądu Grodzkiego postanowił przyznać Ritterbandowi wieczystą dzierżawę mieszkania w domu zmarłego Schulmana.

Znaczna poprawa losu 4-ch w Łodzi

(a) W ciągu dnia wczorajszego zanotowano 4 zamachy samobójcze.

W mieszkaniu swych pracodawców małżonkowie przy Al. Kościuszki 9 popełniła zamach samobójczy służąca Anastazja Dumska. Dziewczyna wieczorem ułożyła się do snu, przyczem w celach samobójczych odkręciła kurek gazowy Gaz świetlny wypełnił pokój służbowy i zatrul organizm desperatki którą nad ranem znaleziono w stanie całkowicie nieprzytomnym.

Niezłocznie chorą wyniesiono z pokoju i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego udzielił Dumskiej pomocy i w otępieniu przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Jak ustalono powodem zamachu samobójczego był zawód miłosny.

Z podobnych powodów popełniła zamach samobójczy w mieszkaniu rodziców

przy ul. Piasecznej 21 młoda bo zaledwie 18 lat licząca Wanda Surczyńska.

Dziewczyna pod wpływem zawodu w miłości pozostała samotnie w mieszkaniu, zażyła większą dawkę kwasu solnego. Desperatkę znaleźli domownicy w stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy i w stanie ciężkim przewiózł do szpitala okręgowego.

W mieszkaniu własnym przy ul. Zgierskiej 42 popełnił zamach samobójczy bezrobotny 52-letni Stanisław Zakrzewski.

Zakrzewski pozostając bez pracy i środków do życia pod wpływem rozpaczliwej postawy postanowił zakończyć pasmo niepowodzeń życiowych i w tym zatrul się mieszaniną nieznanych trujących płynów.

Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i w stanie groźnym przewiózł do szpitala w Radogoszczu.

Nagły zgon warszawianina

(a) W mieszkaniu Magdaleny Rogalskiej przy ul. Łkowej 20 zasnął nagle przybyły z Warszawy inż. Aleksander Dyderski i padł nieprzytomny. Wezwano pogotowie, lekarz którego stwierdził już tylko zgon.

Przyczyną śmierci był atak sercowy.

Nowy prokurator

(a) Z dniem wczorajszym objął urząd w nowo podprokurator przy Sądzie Okręgowym w Łodzi p. Bolesław Skapka.

Wreszcze w domu przy ul. Gazowej 7 lokatorka tegoż domu 56-letnia Maria Janowska powracając do domu w stanie pijanym wyśmiewana była przez dzieci i sąsiadów, czem tak przejęła się, że skoczyła z okna i piętra by pozbawić się życia. Pogotowie natrzyła ranę i przewiozło do szpitala.

NIEPOKOJE W AUSTRII

WIEDEN, 12. 6

Cala Austria jest pod wrażeniem częstych usiłowań, częściami dokonanych zamachów ze strony hitlerowców. W kołach politycznych dopatrują się przedewszystkiem w zamachu na przywódcę Heimwehry tyrolskiej Steidlego wstępu do szeroko zakrojonej akcji terrorystycznej, kierowanej z Berlina, lub z Monachjum, a mającej na celu wywołanie zamieszek wewnętrznych w Austrii w celu obalenia gabinetu Dollfussa. W przyczynowym związku z zamachem na Steidlego jest przypadkowo odkryty spisek, skierowany przeciwko osobie naczelnika kraju styryjskiego, b. ministra Rintelena. Ze akcja terrorystyczna hitlerowców prowadzona była według z góry ułożonego planu, dowodzi jednocześnie rozruchów studenckich, zorganizowanych w kilku miastach Austrii, tudzież zamachy dynamitowe w Meidlingu i w dzielnicy żydowskiej w Wiedniu, napady na t. zw. policję pomocniczą, odbywająca służbę na pograniczu bawarsko-tyrolskim i wreszcie niepokojenie wybitnych członków gabinetu Dollfussa i znanych posłów chrześcijańsko społecznych wyrokami śmierci z powodu nieustannie popełnianej rzekomo przez nich zdrady sprawy niemieckiej.

Jest wiadome, że wszystkie te zamachy zbiegły się w czasie nieobecności kanclerza, który, jak wiadomo, bawi obecnie w Londynie na światowej konferencji gospodarczej. Dopuszczalny jest zatem wniosek, że hitlerowcy pragnęli wyzyskać tę nieobecność dla swojej działalności terrorystycznej. Prasa wszystkich odcieni, z wyjątkiem oczywiście hitlerowskiej, nie tylko daje wyraz oburzeniu z powodu przeszczerpienia metod niemieckich na grunt austriacki, nie tylko protestuje przeciwko plamieniu dobrego imienia Austrii w oczach Europy, ale domaga się zastosowania jaknajostrejszych środków odwetowych przeciwko sprawcom mordów.

W artykule p. t. „Polityka mordu” zestawia urzędowa „Reichspost” wczorajsze i dzisiejsze krwawe wypadki ze zbrodniami, dokonanymi przez hitlerowców w ostatnich czasach na obszarze Austrii i zapowiada użycie surowych metod w zwalczaniu morderstw hitlerowskich. „Wiener Allgemeine Zeitung” twierdzi, że partja przełamala granice nie tylko kultury, ale wprost wymogów prymitywnych ludzkości musi być zwalczana temi samymi środkami, a więc, jeśli potrzeba, także środkami nieludzkimi. Dziennik domaga się ogłoszenia stanu wyjątkowego jako najlepszego sposobu zwalczania terronu. Co się tyczy rządu, to według informacji, pochodzących z kół odwiecznych, rozważają one w tej chwili

plan gruntownej rozprawy z narodowymi socjalistami. Słychać, że kanclerz Dollfuss, po informowaniu telefonicznym o krwawych wypadkach, udzielił ministrowi bezpieczeństwa publicznego i prezydentowi policji wiedeńskiej wskazówek w kierunku zupełnej likwidacji partji hitlerowskiej w Austrii. Nie jest także wyłączone, że kanclerz Dollfuss w obliczu silnie zaostrej sytuacji wewnętrznej skróci swój pobyt w Londynie, aby być obecnym w Wiedniu w chwili, gdy rząd zmuszony jest, niejako we własnej obronie i w poczuciu odpowiedzialności za całość państwa, uciec się do drakońskich środków.

U głodujących Obrońców Lwowa

Dzisiaj o godz. 10-ej rano mija 112 godzin od chwili gdy pięciu pierwszych Obrońców Lwowa rozpoczęło głodówkę w lokalu Z O L przy ul. Rutowskiego. Współpracownik nasz udał się wczoraj popołudniu do głodujących. Mała ciemna sala związkowa mieści w tej chwili 17 głodujących. Do południa zgłosiło się do głodówki ponad 40 Obrońców Lwowa, nie zostali jednak przyjęci przez już głodujących ze względu na szczupłość miejsca w sali i brak w niej powietrza.

Wobec tego przybyli zapowiedzieli że zjawia się na noc i będą nocowali na ganjkach i korytarzach w kamienicy aby wyrazić solidarność z głodującymi.

Głodujący spią na słomie rozrzuconej po podłodze. Jeden z głodujących od pierwszego dnia zredukowany urzędnik Kazimierz Tomaszewicz 60 proc. inwalida zależał tak znacznie wczoraj w południe że nie jest w stanie podnieść się ze swego łóżka.

Byłoby wskazane aby chorym zajął się lekarz.

Wczoraj rano do głodówki przystąpił 17 ty Obrońca Lwowa Marjan Orluta, inwalida 61 1/2%, kawaler Virtuti Militari, trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, kawaler Krzyża Niepodległości, krzyża Obrony Lwowa i krzyża 2 klasy do górnośląskiej Wstęgi Waleczności i Zasługi. Orluta posiada odręczny list pochwalny swojego dowódcy ppłk. Domaszewicza (obecnego posła B.B.) „Za okazaną dzielność i poniesione trudy w bojach 240 p. p. pod Stąpłowem, Zadzórzem, Zachorzykami i Łaskami od 16—28 sierpnia 1920 roku.”

Żywcem zasypany. Śmierć w studni

(a) W Rucie Pabjanickiej na posesji przy ul. Ptasiej 6 (Chojny)

Przy robotach zatrudniony był robotnik firmy Jan Mospinek zamieszkały przy ulicy Zagłoby 31 (Chojny)

O godzinie 9.30 rano, hdz Mospinek zatrudniony był w wykopie na głębokości około 10 metrów z nieustalonych dotychczas powodów ocerwały się crenowania studni i Mospinek zasypany został żywcem.

Na ratunek przybyła straż i przystąpiła do energicznej pracy. Copier po upływie 6 godzin zdolano wydobyć z masy już zwłoki Mospinka, które przewieziono do kostnicy.

Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za spowodowanie wypadku

Dzisiaj posiadając na utrzymaniu żonę, 72-letnią matkę i 69 letniego oca ginie z głodu, przyczem w magistracie oświadczył mu inż. Olbżewski, że w betoniarzni, gdzie był za jęty „inwalicy nie potrzebuje”.

Otrzymuje 2 (dwali) zł. miesięcznie na utrzymanie swoje i żony z m.ej. urzędu dzielnicowego.

Głodujący wysuwają tylko jeden postulat, od którego zrealizowania uzależniają przerwanie głodówki: żądają oni mianowicie aby przydzielono im natychmiast stałe posady w magistracie lwowskim lub w innych urzędach, która umożliwi minimum utrzymania ich rodzin i siebie.

Głodujący wskazują, że na terenie magistratu znajdują się realne możliwości uzyskania dla nich stałych zajęć, o ileby usunięto stamtąd cały szereg cawniej lub nawet ostatnio przyjętych cętników wrogich polskości lub wobec niej chętnych. Głodujący wychodzą z założenia słusznego, że pierwszeństwo w uzyskaniu zajęcia muszą mieć tylko polacy którzy do tego położyli większe lub mniejsze zasługi około walk o niepodległość czy budo wy Państwa. Pod tym względem opinia publiczna solidaryzuje się w całej rozciągłości z postulatami głodujących Obrońców Lwowa.

Na rodziny głodujących Obrońców Lwowa.

W dniu wczorajszym otrzymał „Kur. Lwow.” następujące pismo:

„Dla głodujących — Obrońców Lwowa” — tego bastjonu Polski i ich rodzin i dzieci załączam 20 zł.

Na kicmkę polskiego chleba!

Zda się być echem Wielkiego Wołania gdy oo intuzów, obcych zawołam — „Handsoff” „przez z rękami” od naszych n-w i chleba! W Polsce chleb dla Polaków!

Dziś tysiące Polaków bez pracy, giną w nędzy i głodzie. A Polsce potrzeba synów, silnych cuchem i ciałem „Orlą” do obrony zagrożonych granic!

Adolf Cieński”.

Słuszna uwaga

Inkasent robotkowy co służącej: — Czy zastałem pana?

— Nie, niema

— A jednak widzę jego kapelusz na wieszaku.

— Więc co? Moją koszula wisi na strychu, a ja jestem tutaj.

O. ważny

— Wybraż sobie powiedziałem temu atlecie N. tsklińskiemu: „ty łobuże ty pętały ty patałachu!”

— Ty i nie zmiażdżył cię? Jak miałeś odwagę!

— Eeżco zwyczajnie. Kiedy mu nawy wysłałem, pociążyłem słuchawkę telefonu już

wystawa w Radomiu to tylko wierciadło nędzy polskiej

Otwarta została wystawa chałupnicza w Radomiu, zorganizowana przez Towarzystwo Polityki Społecznej, jako wystawa ruchoma, objeżdżająca wszystkie ośrodki miejskie w kraju. Znajdujące się na wystawie tablice i eksponaty dają obraz niedoli jaka cierpi polskie rzemieślnicze.

Okazuje się, że czeladnik krawiecki zarabia około 20 do 25 gr., za godzinę pracy a w Brzezinach zarobki rozpoczynają się już od 7 gr. Chałupnicy zegarmistrzowsy pobierają za swą żmudną pracę około 20 gr. za zmontowanie jednego zegarka, a trzeba dodać, że pracownik wykwalifikowany może zmontować powyżej 12 zegarków na dobę.

Równie źle wynagradzana jest praca przy wyrobie kłódek. Według stawek zarobkowych, obowiązujących w Świątnikach, wykwalifikowany ślusarz, pracujący po 15 godzin na dobę zarabia 4 do 6 gr., na godzi

nę.

Szwaczka chałupnicza dostaje od hurtownika za uszycie koszuli 12 gr., za uszycie kaletników 5 gr. Za godzinę pracy przy moliowym zawodzie koronkarskim dostaje około 10 gr.

Za białe ubranko ulińskie dla dzieci chałupnik dostaje 3 zł. W sklepie zaś takie ubranko kosztuje 12 zł. Zarobki w zawodzie zabawkarskim sięgają aż. 30 gr. za godzinę pracy.

Zarobki chałupników garncarskich zgrupowanych przeważnie w województwach wschodnich, nie przekraczają 5 — 10 gr. za godzinę pracy.

Wystawa chałupnicza otwiera więc oczy na nędzę światła pracy. Chałupnicy polscy przy cętnych zarobkach zmuszeni są żyć w warunkach niemal pierwotnych ludz

WIDOWISKA

TEATRY

Teatr Miejski — Lziewczeta w mundurkach
Teatr Letni — Edinson lub Al Capone
Teatr Popularny — Czar munduru
Teatr Rewiji As — Nasz as idzie w tas
Cyrk — Turniej walk zapasniczych

KINA

Adria — I. Tabu, II. Igraszki pieniądza
Casino — Fajski ptak
Capitol — Ostatnia noc kawalera
Corso — I. Mandzujka ptonie, II. Dzikuska
Czary — I. W sielach szaleńca, I. Moskwa bez maski
Grand Kino — Goybym miał milion
Lura — Próba miłości
Ludowy — Cienie haremu
Metro — I. Tabu, II. Igraszki pieniądza
Oświatowy — Dla dor. Triumf białogłowy, dla młodz. I. W szponach tygrysa, II. Szmulgierzy amerykańscy
Pałace — Chandu
Przedwiośnie — Donoran
Rakiet — Każdemu wolno kochać
Splendid — Wiejskie grzechy
Styowy — Dobranoc Wiedniu
Szuka — I. Wiktorja i jej huzar, II. Ponad śnieg

dyrekcje kin są proszone aby we własnym imieniu zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 13 czerwca 1933 r.

| | | |
|---------|-------------------|--------|
| Dewizy: | Belgia | 124 35 |
| | Gdańsk | 17 00 |
| | Holandja | 358.70 |
| | London | 30 23 |
| | Nowy Jork | 7 27 |
| | Nowy Jork (kabel) | 7.28 |
| | Paryż | 35 09 |
| | Praga | 26 53 |
| | Szwajcaria | 172 20 |
| | Włochy | 46.50 |

Obroty mniej, niż średnie, tendencja niejednolita.

Waluty:

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.23. Rubel złoty 486. Gram czystego złota 59244. Dewiza na Berlin w obrotach między bankowych 209 10. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 202 00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.27.

Papiery procentowe:

| | |
|----------------------------------|------------------------|
| 3 proc. poz. budowlana | 38 25 |
| 7 proc. poz. stabilizacyjna | 48 88—49.00 |
| 4 proc. poz. inwestycyjna seri. | 100 00 |
| 6 proc. poz. dolarowa | 46 75 (w proc.) |
| 10 proc. poz. kolejowa | 101. 0—99.75 (w proc.) |
| 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. | 94.00 (w proc.) |
| 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. | 94.00 (w proc.) |
| 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. | 83 25 |
| 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. | 83.25 |
| 8 proc. L. Z. Banku rolnego | 94 00 |
| 7 proc. L. Z. Banku rolnego | 83.25 |
| 8 proc. L. Z. Warszawy | 39.75—39 38—39.63 |

Akcje:

| | |
|--------------|-----------|
| Bank Polski | 74.50 |
| Lilpop | 9.25—9.00 |
| Starachowice | 9.00 |

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza, dla Listów zastaw- akcji—nie jednolita.

Przez radio

Łódź, środa

| | |
|------------|---|
| 7.00 | Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” |
| 7.05 | Gimnastyka |
| 7.15—7.20 | Dziennik poranny i wiad. sportowa |
| 7.20 | Płyty gramofonowe |
| 7.52 | Chwilka gospodarstwa domowego |
| 7.55 | Program na dzień bieżący |
| 11.57 | Sygnal czasu z Warszawy |
| 12.05 | Muzyka salonowa |
| 12.25 | Przegląd piasy polskiej |
| 12.35 | Płyty gramofonowe |
| 12.55 | Dz. połudn. |
| 14.55 | Płyty gramofonowe |
| 15.05 | Wiadomości bieżące |
| 15.10 | Kom. Państw. Inst. Ekspotr. |
| 15.15 | Płyty gramofonowe |
| 15.25 | Komunikat Gospod. |
| 15.35 | Płyty gramofonowe |
| 15.45 | Skrzynka PKO. |
| 16.00 | Koncert popularny |
| 17.00 | Pogadanka aktualna |
| 17.15 | Utwory P. Czajkowskiego (płyty) |
| 18.15 | „Sport w starożytności” |
| 18.35 | Recital śpiewaczy |
| 19.10 | „Dokąd jechać i jak się urządzać” |
| 19.20 | Rozmaitości |
| 19.35 | Program na dzień następn. |
| 19.40 | Kwadrans literacki |
| 20.00 | Muzyka lekka |
| 20.50 | Dziennik Wieczorny |
| 21.00 | Skrzynka pocztowa rolnicza |
| 21.10 | Odczyt w języku esperankim |
| 21.25 | Koncert muzyki polskiej |
| 22.25 | Wiadomości sportowe |
| 22.55 | Komunikaty |
| 23.00—2400 | Muzyka taneczna |

Przestępstwem

byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonanemi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich—sa najlepszym cewodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnem osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzenia. Wszystkie listy poświadczające Wysyłkę skuteczną naszą apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



Krystyna, Kobierska 10.
5. 1. 32
Od kilku lat cierpięłam na ból żołądka, bezsenność i słabość. Przez Państwa Fregalinę uzyskałam zdrowie i teraz moje nerwy działają Fregaliną wspólnie.
Antonie Dudziak.



4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znów do pracy zdolna i dziękuję za to cudowno lekarstwo.
Maria Baranek
Inowrocław/Poznań.
Sw. Ducha 48/4.



Mam lat 57, cierpię 15 lat na bóle głowy, lekkość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuje się o 20 lat młodszym.
Aleksander Hrynyszczak.
Stanisławów.
Warszaty główne
P. K. P.



6. 9. 32.
Od kilku lat cierpię na ból serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyliczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.
Józef Liniewski
Bolesławiec.
Now. Włocław.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALIN” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozdane wybrane pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2 4024 załączając niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię —
Stan —
Miejsce zamieszkania —
Ulica —

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Kosztujemy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.

Wszystko jaknajtaniej u

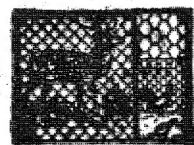
M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł Koszulki damskie 1,70 zł Koszule męskie 4,50 zł Rękawiczki wełniane od 1

Dla poszukujących
pracy i dających pracę —
ogłoszenia drobne
bezpłatne.

Potrzebny goniec
zgłaszać się w Administra-
cji „Prądu” od 10 — 11-ej.



DRUCIANE
ogrodzenia,
plecionki
i tkaniny
po bardzo
zredu-
kowanym cenach poleca
RUDOLF JUNG

Łódź, Wólczańska 151,
tel. 128 97.
Rok założenia 1894.

BEZ ODSIĘPNEGO
mieszkania, sklepy, loka-
le handlowe biurowe fa-
bryczne, pokoje z klatki
schodowej poleca Biuro
„POLRUCH” Piotrkow-
ska 92 lewy part. III wej

Sprzedam sklep, pokój z ku-
chnią, lub też same urzą-
dzenie sklepowe.
Tuszyńska 6, sklep.

Nasiona pierwszej jako-
ści: rolnicze, traw, drzew,
warzywne i kwiatów, CE-
BULKI i KLACZE kwiatow-
e, NARZĘDZIA i PRZY-
RZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze,
NAWOZY i PREPARATY
CHEMICZNE (wyłącznie
dla celów ogrodniczych).

Rolecją Składy
L. JASINSKIEGO,
prowadzone od 1870 rok.
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,
tel. 168-56, w Łęczycy, ul.
Poznańska Nr. 30, tel. 125.
Cenniki bezpłatnie.

SKŁEP
Kazimierz Zielonko

Al. Kościuszki 37
poleca: pończochy jedwab-
ne, fildecos, skarpetki mę-
skie, pończochy dziecięce
reformy, rękawiczki wełnia-
ne, swetry i pończochy. Ce-
na bardzo przystępna oraz
przyjmuje pończochy do
reperacji

Placę przy ul. Pabjanickiej
i Ciasnej położone, różnej
wielkości do sprzedania,
I ramowa na miejscu.
Otton Krause,
Łódź, Pabjanicka 47.

W każdej cenie —

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady**
deserowe, odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wyl-
wornych **czekoladek**, **karmelków i biszkoptów**, leag bez łosów
szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**
FABRYKA CZEKOLADY.



Nerwobóle i reumatyzm

leczy

„UNIVERSAL”

marki GLOB.

Ostrzeżenie.

Rewolwer marki
„Foluna” Nr. 86875
został skradziony.

GRÓTNIKI.

Przyjmujemy dwie ucznie
na czas wakacji. Troskliwa
opieka. Wiadomość: Piotr-
kowska Nr. 84. m. 11.

Tanio Młyn wołosy koło Łodzi
z ziemią, łąkami, sadem 28
morg oraz inwentarzem
żywym i martwym za zło-
tych 30.000.—, wiadomość
Rzgowska 90, Wieczor-
kowski.

Antoniowski Feliks zagubił
książeczkę wojskową wyc.
P.K.U. Łódź.

II ogłoszenie.

Zarząd Spółki Akcyjnej

Cukrownia i Rafinerja Leśmierz

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że w dniu 27 czerwca
1933 r., t. j. we wtorek, o godzinie 17 odbędzie się w
Łodzi ul. Targowa Nr. 65

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki
z następującym porządkiem obrad:

- 1) wybór przewodniczącego.
- 2) wybory członków Rady Nadzorczej
- 3) wybory członków Zarządu.
- 4) wniosek akcjonariuszów zmiana § 23 sta-
tutu, który brzmi obecnie „Zarząd spółki
składa się z 4 członków, obieranych przez
Walne Zgromadzenie na 3 lata z pośród
akcjonariuszów lub osób postronnych.
Członkowie Zarządu wybierają z pośród
siebie przewodniczącego”. Projektowane
brzmienie: „Zarząd spółki składa się z
jednego lub więcej członków, obieranych
przez Walne Zgromadzenie na 3 lata z
pośród akcjonariuszów lub osób po-
stronnych. Członkowie Zarządu wybiera-
ją z pośród siebie przewodniczącego”.

Szewcy.

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej
można ilości
w Spółce Szewców

PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOŚCIUSZKI 22
Telefon 158-88

Specjalność. detaliczna sprzedaż skór: trwałych na wodę

Stanisław Szmigielski

Łódź, ulica Rzgowska 81/83.

Telefon 212-43.

Składy własne.

Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalni i Zakła-
dów Hutniczych i Smolniczych, Sp. Akc.

Kopalni; Modrzejów, Miłowice, Nivka (Rudolf).
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.

Ustawa! uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.

Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego sosnowego.

Firma istn. od 1900 r.

Ia sezon letni poleca

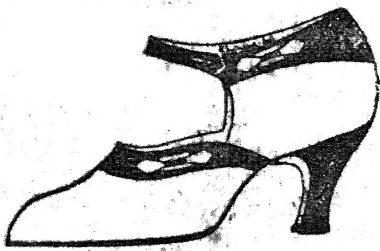
Duży wybór

obuwia

damskiego,

męskiego

i dziecięcego.



B. Sumera Syn

Łódź, ul. Nawro. 18.

Ogłasza: cie się w „Prądzie”!